

Nakład 16 tys. egz.

Nr 11/41, cena 5 sz.

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZACA

13 marca 1983 r.

PRAWDA NAS WYZWOLI 5 marca o godz. 12 we Wrocławiu w kościele św. Wawrzyńca spotkali się na swoim Dniu Skupienia byli internowani i skazani z terenu Dolnego Śląska. Spotkanie otworzył msza św. koncelebrowana przez ks. biskupa Adama Dyczkowskiego i dwóch księży. Podczas mszy śpiewano pieśni religijno-patriotyczne. Ks. Stanisław Orzechowski przypomniał zebranym, że kościół św. Wawrzyńca jest parafią Władysława Frasyniuka i wezwał do modlitw za niego i innych uwięzionych działaczy "Solidarności".

Po przerwie głos zabrał ks. Orzechowski, mówiąc o znaczeniu prawdy w życiu narodu i potrzebie jej odważnego głoszenia. Podkreślił, że zadanie to spoczywa w dalszym ciągu na "Solidarności", jej działaczach i członkach, szczególnie na tych, których duchowo wzbogaciło doznane cierpienie. "Co się stanie - powiedział ks. Orzechowski - gdy póź Wrocławia zacznie otwarcie mówić prawdę? Toż ten system kłamstwa i strachu natychmiast się rozpadnie!". Ksiądz zaproponował tworzenie rodzinnych, sąsiedzkich, koleżeńskich kilkucyfrowych "łańcuchów zaufania", których uczestnicy głosiliby prawdę. Wymógł też konieczność prowadzenia przez świeckich "rekolekcji narodowych" we wszystkich parafiach. Rekolekcje takie winny obejmować wszystkie zawody i stany, ale ze szczególnym uwzględnieniem robotników. Historia narodu, historia Kościoła, literatura, historia kultury, socjologia itp. - oto tematy "rekolekcji narodowych". Musimy uwolnić się duchowo, wyrwać spod władzy kłamstwa, musimy przywrócić nadzieję. Niezależna wspólnota powinna również sięgnąć w sferę gospodarki, bo mimo daleko idących ograniczeń system posiada luki, które można i trzeba wykorzystać /np. tworząc kooperatywy/.

Drugim z prelegentów był dominikanin ks. Ludwik Wiśniewski, który mówił o prowadzeniu walki bez użycia przemocy /non violence/. W obszernym wstępie uzasadnił on, dlaczego walka z systemem jest konieczna /celem systemu jest zniewolenie i degradacja człowieka, odebranie mu wartości ducha, uczynienie zeń posłusznego narzędzia/. Ksiądz zajął się teraz wartością jednostki ludzkiej, określając ją jako świętość, której nie wolno naruszać. "Nie ma takiej idei - powiedział - dla której wolno byłoby zabijać lub torturować ludzi. Cóż to za "mniejsze zło", w wyniku którego giną ludzie? /zwłaszcza, że to "większe zło" pozostaje jedynie w sferze domniemywań/. Skończyć trzeba z rozbieżnością moralności i polityki. Centrum wszystkiego stanowi człowiek i absurdem jest mówienie o "skuteczności" polityki wymierzonej przeciwko człowiekowi. Nie wolno zabijać nawet czyniącego zło, bo i on jest świętością. Wyrzec się więc trzeba walki zbrojnej. Nie oznacza to jednak rezygnacji i kłopotów z wrogiem. Mówca przestrzegł przed zwulgaryzowanym pojęciem walki non violence i omówił pokrótce główne jej aspekty. Za rzecz najważniejszą uznał - podobnie jak przedmowa - głoszenie prawdy w słowie, piśmie, druku. Wiemy jak to robić, a prawda jest silniejsza od najodporniejszych armii. Drugi element walki, to "nie uczestniczenie" tzn. odstawanie się od pracy i udziału w instytucjach i imprezach służących zniewalaniu lub kłamstwu. Trzeci element, to akcje protestacyjne różnego typu, m.in. głodówka, strajk powszechny, petycje.

Ok. 800 obecnych zakończyło o godz. 17 Dzień Skupienia modliteą. Wy-
chodziliśmy podbudowani, umocnieni, w poczuciu jedności naszych celów i za-
dat, a choć było wielu z nas jest celowo utrudniano, zachowaliśmy urność
i modlitę.

W czasie trwania spotkania opodal kościoła ustawiono kilka milicyjnych
nys wypekniionych Sł-kami i zomowcami.

Ab.

LIST DO JANA PAWŁA II

Ojciec Święty,

Uczestnicząc w Dniu Skupienia, byli internowami

z regionu Dolnego Śląska przesyłają Waszej Świętobliwoci wyrazy synowskie
go przywiązania i wielkiej wdzięczności za wsparcie moralne, pamięć, modli-
wy i słowa, kierowane ku nam z dalekiego Rzymu, które podtrzymywały
nas w trudnym okresie internowania. Był to okres ciężki dla nas i dla nas-
szych rodzin, był to okres próby dla naszego czkowieczeństwa, naszej wiary
naszego charakteru. Był to jednocześnie czas przemyśleń, czas refleksji.
Wielu z nas przeżyło przełom i pogłębiło swoje chrześcijaństwo, wielu wzbo-
gaciło swą wiedzę w dziedzinie historii i kultury narodowej. Trudne warunki
odosobnienia w ośrodkach internowania zahartowały nas i wzmocniły nasze si-
ły wewnętrzną. Wyszliśmy z tego okresu ze zwiększonym poczuciem odpow-
działalności za Ojczyznę, za kulturę narodową, za głębokie odrodzenie moral-
ne naszego Narodu.

Dlatego też, zadając sobie sprawę z tego, jak wielkie spustoszenie
moralne i biologiczne powoduje szerzący się w naszym społeczeństwie alko-
holizm - wielu z nas podejmuje dzisiaj dobrowolne zobowiązanie do abstynen-
cji w okresie oczekiwania na przyjazd Waszej Świętobliwoci do Polski.
Jest to dar od nas, byłych internowanych, dla Ciebie Ojciec Święty.

Ojciec Święty! Dniędy na drugiej półkuli realizujesz Swoją pielgrzym-
kę pokoją w niespokojnych krajach Ameryki Środkowej - prosimy łaskę Najświę-
tszej Królowej Polski o opiekę nad Papieżem-Polakami i modlimy się o Jego
interwencję przyjazd do Ojczyzny.

kilkaset podpisów

LIST DO SEJMU PRL

Wrocław, dnia 5 marca 1985 r.
Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
00-950 Warszawa, ul. Wijska 4

W imieniu podpisani zwracamy się do wszystkich posłów z serdecznym i gorąc-
kim apelem o uchwalenie ustawy abolicyjnej i manestrynej o uwolnieniu wszys-
kich pozbawionych wolności na mocy wyroków sądowych oraz tymczasowo are-
stowanych w sprawach za przekonania polityczne i postawę społeczną wobec
aktualnej rzeczywistości.

Wojciech Sejmu w tej kwestii będzie pierwszym krokiem na drodze porozumienia
między rządzącymi a rządzonymi. Stworzy się w ten sposób początki kli-
matu zaufania umożliwiającego dialog, który powinien w przyszłości przy-
nieść oczekiwane przez obie strony efekty.

Wierzymy, że odwołanie się do historii i do tradycji całej odpowiedzi
całą odpowiedzialność przed Narodem i Historią za skutki wynikające z bezczynności.

Dlatego apelujemy do Waszych Sumień i uszy o uwolnienie wszystkich
więzionych i oczekujących na procesy.

kilkaset podpisów

LISTY O POLITYCE 121
Z KRAJEM

Zgodnie z zapowiedzią kontynuujemy cykl rozpoczęty
w poprzednim numerze

System liberalno-demokratyczny okazał się jak doty-
cznym optymalnym systemem ustrojowym ze względu na interes społeczeństwa

Wierzymy, że społeczeństwa jako zbioru jednostek. Wątpliwie w to mogą
wierzyć jedynie ci - tutaj - którzy nie widzieli pełnych półek na Zachodzie
bezpłatnych podjeżdżających pod biura zatrudnienia swoimi samochodami,
bo nie tam - którzy nigdy nie widzieli na

wisane czy rezultatów realnego socjalizmu.

Teoretycznie można rozważać systemy doskonalsze, ale nawet jeśli takie są możliwe w praktyce, to wydaje się, że muszą one stanowić formy systemu liberalno-demokratycznego, a więc:

- kierowanie losami społeczeństwa opierająca woli większości /to zasada demokracji/;
- wytwarzanie dóbr materialnych i kulturowych - na maksymalnej wolności jednostki /to zasada liberalizmu/.

Tu warto uświadomić sobie wyraźnie dwie rzeczy:

Nie jest prawdą, że większość zawsze wybierze rozwiązania najlepsze - czynniki jeden może mieć rację przeciw wszystkim! Ale na dłuższą metę żadna z jednostka i żadna władza nie zadba o interesy ogółu tak dobrze, jak wtedy, gdy ogół stanowi dlań ostateczną i decydującą instancję. Dla prezydenta USA celem polityki jest dobro ogółu bez względu na to, czy kieruje się on szlachetną ideą, czy chęcią utrzymania się przy władzy.

I druga sprawa. Przyznanie maksymalnej wolności każdemu człowiekowi wynika nie tylko z pobudek filozoficzno-moralnych, ale i z przekonania, że w obecnych czasach, najbardziej twórczy i produktywny jest człowiek wolny. Wolność absolutna jednak, to anarchia - stąd konieczność pewnych ograniczeń. Ale żeby nie prowadziły one do faktycznego zniszczenia mechanizmów demokracji, dopuszczalne są tylko takie, które wydają się absolutnie niezbędne. Naturalną postawą stanowi tu zasada "wolności czynienia wszystkiego, co nie przynosi szkody bliźniemu". Dalsze ograniczenia wynikają z prawidłowego funkcjonowania mechanizmów demokracji, tzn. wprowadzone są wyłącznie na podstawie jawnej woli większości. Tak pojęta wolność maksymalna zabezpiecza system przed przekształceniem się w polityjny. I choć niesie ona ze sobą wiele niepożądanych skutków, to nie wydaje się, aby inaczej można ten cel osiągnąć. Cała armia "niebieskich ptaków", czyli w dosłownej komunistycznej terminologii "pasażerów społecznych" bezczelnie korzystających z ogólnego dobrobytu, bezrobotnych tylko dlatego, że byle jakiej pracy podjąć się nie chcą, złodziei którzy korzystając z liberalnego prawa unikają kary, szantowanej młodzieży urządzającej często bezsensowne demonstracje antypaństwowe - wszystko to nie burzy ogólnego stabilizacji i dobrobytu systemów socjalistycznych i z pewnością lepsze jest, niż monotony widok niebieskich murmurów i wszechobecności ohydnej ubeckiej pajęczyny.

Trzeba więc to sobie wyraźnie uświadomić: system liberalno-demokratyczny nie jest systemem doskonałym, jak mówi Churchill, jest bez wątpienia zły - ale najlepszy jaki dotąd udało się wymyślić!

A wydaje się, że świadomość tej w minionych 16-tu miesiącach wolności jakby zabrakło. Wielu z nas w jakimś stopniu ulegało jednak podświadomemu demagogii Rakowskiego i innych błaznów komunistycznego dworu, pouczających naród zza osłony szklanego ekranu. Wielu z nas straciło cenne siły /a raczej głos/ na zwalczanie w zarodku wszelkich objawów anarchii, ekstremizmu, wyłonów w jedności - a więc naturalnych objawów demokracji. "Demokracja - tak, ekstremizm - nie", naczelną hasło Rakowskiego, to tyle co kij bez końców lub jezioro bez brzegów.

Od 40-ta prawie lat komunizm sęczył nas swoją programową nietolerancją i z żalem stwierdzić trzeba, że co nieco wsączyć mu się udało. Apropos dla wykażania tych, którzy potrafią się dorobić /wbrew komunizm/ wrogosć wobec tych, którzy nie chcą się pracować ani uczyć /ich spraw!/, wietrzenie we wszelkiej działalności politycznej chęci zysku lub żądzy władzy, bezrozumne, schematyczne podejście do kwestii żydowskiej i narodowościowych - wszystkie to są pożądania godne przejawy nietolerancji, podsycane i wykorzystywane przez komunistów. Tymczasem bez Tolerancji o demokracji nie ma nawet co marzyć. Musimy więc na nowo uczyć się ludzkiej wyrozumiałości dla innego niż nasz styl życia, dla innych poglądów, innych przekonań.

A tematywa b wien jest taka; albo pozwolimy żyć innym jak się im podoba jeśli tylko oni nam pozwalają żyć, albo wszyscy będziemy żyć nadal w rytmie pałowania i wiecznej walki władzy ludowej o zapewnienie nam wzorowego ładu i porządku.

odn

alias

GŁOSY I ODGOSY ... Wronia noc trwa już piętnaście miesięcy. Pod jej
 okłoną wykiło się 3000 związków zawodowych /jeśli wierzyć słowom Urbana
 i Gloska/. Wynikałoby stąd, że przeciętny związek liczy 179 członków.
 Głosy na Dolnym Śląsku wiązki były nieprzeciętne? W Legnicy istnieje
 100 związków i 600 związkowców czyli 6 osób na jeden związek! /informac-
 ja z Gazety Robot. 13.02.83/. Michałap temu we Wrocławskim "Polarze" st
 an zrzeszonych wynosi 10 osób /wszyscy PZPR/. Szeregowa inicjatywa w
 orzeniu nowych związków wykazują masowy i rzecz odprawy osobliwa. W po-
 ufnego opracowania KC dowiadujemy się innej rzeczy niebywałej. Oto na
 samym Dolnym Śląsku około 700 grup inicjatywnych rozwiązało się pod imię-
 wem środowiska. W Swidniku dyrekcja WSK domagała się odpowiedzi na pyta-
 nie "kto i jak wywierał presję" na te Palawickiego z działu PR, który
 jako pierwszy zapisał się do nowego związku, a po kilku dniach podał po-
 bliżnie swoją deklarację. Na zebraniu oświadczył on, że przez nikogo za-
 nim nie wywierał, tylko miał wyrzuty sumienia i nie mógł spać po nocach.
 W nowej Rudzie dla odmiany sam nie zarejestrował nowego związku, bo ta-
 kotysiele nieopatrznie napisali w statucie, że zamierzają być niezależni.
 od organizacji politycznych i powinni być ogólnie niezależni/. We wypo-
 zmianym dokumencie sugeruje się, że habos nowych związkowców należy op-
 rzec o worysici materiałów - 80000, wielu członków PZPR, którzy, jeszcze
 się nie zrzeszyli, na dodatek czeka na ten rodzajny krok. Mówi się
 o nowym Wrocławiu. Peron, związkowej pracy jest odzwierciedlać się.
 1.11.83 r. we Wrocławiu ukazał się pierwszy numer pisma "Wolna Pol-
 ska". Wydawanego przez Inst. Regionalną Młodzieżowego Ruchu Opacji Soli-
 darności MROS zawiązał się 10.09. 1982 r. Życzymy powodzenia.
 3.03. we Wrocławskim kościele przy ul. Grabiszyńskiej Ms. biskup
 Urban odprawił mszę św. w intencji Kazimierza Michalczyka, zastrzelonego
 przez milicję 31.08. ub. r. Podczas mszy kościół przypominał obłożoną ul-
 bulerami zomowcy, działka wodna skoty itp. Podobnie wyglądał gale ul
 Grabiszyńska aż do smertarza. Oblicza się, że użyto ok. 3000 zomowców i
 SB-ków. Po mszy ludzie zgodnie z apelem księdza spokojnie rozeszli się
 do domów, trochę tylko poruszeni tym pokazem siły, czy też manifestacją
 bezsilności. Nie mamy sprawdzonych doniesień o aresztowanych.
 W 15-stą rocznicę Marca 68- 8.III.83. Wrocławianie na apel Rady Re-
 gionalnej Młodzieżowego Ruchu Opacji Solidarności /poparty przez KES/
 składali kwiaty pod Pomnikiem Profesorów na pl. Grunwaldzkim we Wroc-
 ławiu. Od południa w rejonie pomnika gromadzono duże siły ZOMO i SB.
 Legitymowano wszystkich przechodzących młodych ludzi. Odwołano zajęcia
 we wszystkich pobliskich budynkach Politechniki i ustawiono tam warty.
 Mimo licznych patroli i pilnowania do ok. godz. 15 pod pomnikiem znała
 ło się już sporo kwiatów, które później usunięto/ sprofanowano pomnik!
 W chwili, gdy to piszemy- godz. 16- pomnik jest otoczony przez kilkun-
 tu zomowców, w pobliżu stoją "suki", armatka wodna i inne pojazdy, lic-
 ne patrole zaczepiają ludzi. Milicja obstawiła okoliczne skrzyżowania.
 Na przystankach i pod sklepami gromadzą się ludzie- jest ich coraz wię-
 cej. Przybywają też dodatkowe posiłki/sił porządkowych". WRONA boi się
 nowej kwiatów!
 W kraju w centr um Stokholm otwarta była wystawa/ między innymi
 olbrzymie fotografie pod gmachem Iarlametu obrazujące życie Polaków w
 czasie stanu wojennego/ połączenia z akcją pomocy dla "S" w kraju.
 Bezprecedensowy udział ZSRR w kampanii wyborczej w RFN zakończył się
 również bezprecedensowa, Popierani przez Kreml socjaldemokraci uzyskali
 njaminiejszą ilość głosów w ciągu ostatnich dwadzieciu lat! Wot, niedo-
 wiedzia pr zysługa.

DZIEKUJEMY: "Emilia-700, Lola/walenty"-1500 S, Grafit-5, Emilia-3000."
 Ojciec Marysi- pomoc.

Numer zamknięto 8.III.1983 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej.